

V SA 1781/99 - Wyrok NSA

| | | |
|---------------------|--|------------------------------|
| Data orzeczenia | 2000-08-24 | <i>orzeczenie prawomocne</i> |
| Sąd | NSA w Warszawie (przed reformą) | |
| Sędziowie | Łętowska Ewa /przewodniczący/ Raczkiewicz Urszula Zieliński Adam /sprawozdawca/ | |
| Symbol z opisem | 627 Cudzoziemcy, repatrianci, nabycie nieruchomości przez cudzoziemca | |
| Hasła tematyczne | Cudzoziemcy Administracyjne postępowanie Dz.U. 1997 nr 11 poz. 4 poz. 739 Dz.U. 1991 nr 11 poz. 9 poz. 515 | |
| Powołane przepisy | Dz.U. 1980 nr 9 poz. 26 art. 107 par. 1, art. 107 par. 3 Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 17 marca 1980 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego. | |
| Publikacja w u.z.o. | ONSA 2001 4 poz. 176 | |
| Tezy | | |

1. Prawa człowieka są prawami uniwersalnymi. Ocena, czy nastąpiło naruszenie praw człowieka, nie jest zależna od tego, co w danym państwie za naruszenie takie się uważa.

2. Naruszeniem praw człowieka jest zarówno arbitralne pozbawienie wolności, jak i zmuszanie do publicznego wyznawania religii lub do wynikającego z zasad religii określonego wyglądu lub zachowania.

Sentencja

Naczelny Sąd Administracyjny po rozpoznaniu sprawy ze skargi Farid S. na decyzję Rady do Spraw Uchodźców z dnia 25 sierpnia 1999 r. (...) w przedmiocie odmowy nadania statusu uchodźcy - uchyla zaskarżoną decyzję oraz utrzymaną nią w mocy decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 24 maja 1999 r.; (...).
Uzasadnienie

Skarżący Farid S., obywatel Afganistanu, wystąpił w dniu 4 sierpnia 1998 r. o nadanie mu statusu uchodźcy. Stwierdził, że Afganistan opuścił przed trzema miesiącami, by ratować życie. Po objęciu władzy w Afganistanie przez Talibów był aresztowany w 1997 r. i bity. Zwalnając go mówiono, że ma złożyć raport o znajomych, a jeśli tego nie zrobi, zostanie zabity. On i jego rodzina zostali oskarżeni, iż byli komunistami. Zarzucano mu też, że nie zna języka używanego przez Talibów. Aresztowano jego brata. Zatrzymywano go na ulicy i kazano czytać Koran, a jeśli się pomylił, to go bito. Bał się wychodzić z domu. W toku przesłuchania wyjaśnił dodatkowo, że był członkiem organizacji

młodzieżowej PDPA, która przestała działać przed ośmiu laty. Był aresztowany dwukrotnie na 2 i 4 dni. Kazano mu się publicznie modlić i nosić długą brodę. Wielokrotnie Talibowie mówili, że jak nie dostarczy dowodów przeciwko innym komunistom, to go zabiją. Widział, jak Talibowie zabijali ludzi.

Decyzją z dnia 24 maja 1999 r. (...) Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji postanowił nie nadać skarżącemu statusu uchodźcy. Minister uznał, że skarżący nie wykazał, by powodem opuszczenia Afganistanu były obawy o prześladowania z powodu jego wcześniejszej politycznej przynależności do PDPA oraz problemy związane z wyznawaną religią. Afganistan opuścił bowiem dopiero w półtora roku po drugim aresztowaniu. Do tego czasu zaś prowadził działalność gospodarczą wraz z ojcem. Jego ojciec nie był aresztowany. Nie można także uznać za prześladowanie zmuszenie skarżącego do publicznej modlitwy i noszenia długiej brody. Skarżący jest muzułmaninem-sunnitą, zaś publiczna modlitwa jest jednym z obowiązków muzułmanina. Nakaz noszenia długiej brody nie jest również formą prześladowania, lecz odwołaniem się do tradycyjnych obyczajów zawartych w sunnisme. Nie może być zatem powodem przyznania statusu uchodźcy w rozumieniu Konwencji dotyczącej statusu uchodźców sporządzonej w Genewie dnia 21 lipca 1951 r.

W odwołaniu skarżący zarzucał, iż materiał sprawy nie został wnikliwie przeanalizowany, pomyłki językowe i wątpliwości zostały uwzględnione na jego niekorzyść, zaś fakty świadczące o spełnieniu warunków nadania mu statusu uchodźcy pominięte. Wyjaśnił, że po zwycięstwie Mudżahedinów i Talibów w związku z jego przynależnością do PDPA /People's Democratic Party of Afghanistan/ i "Watan", poglądami komunistycznymi oraz stosunkiem do religii nieustannie obawiał się o swoje życie, że w latach 1996-1998 wiele osób z tych powodów zostało aresztowanych i słuch po nich zaginął, że dwukrotnie go aresztowano oraz że kierowano do niego groźby.

Decyzją z dnia 25 sierpnia 1999 r. (...) Rada do Spraw Uchodźców utrzymała decyzję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w mocy. Rada do Spraw Uchodźców podzieliła pogląd, że zatrzymania skarżącego miały charakter informacyjny i krótkotrwały oraz nie niosły dla niego stałego zagrożenia represją, że opuścił on Afganistan po upływie 1,5 roku od tych zdarzeń, a przez ten czas wraz ze swym ojcem, nie niepokojony przez władze, prowadził wraz z ojcem sklep w Kabulu oraz że według ostatnich informacji niezależnych organizacji międzynarodowych Talibowie w zasadzie nie stosują masowego odwetu, zemsty, czy prześladowania byłych członków partii komunistycznej i choć ich religijny fundamentalizm prowadzi do nierówności obywatelskiej, nie nosi cech prześladowania, czy stosowania przemocy. Rada uznała w konsekwencji, że skarżący nie wykazał, by przed opuszczeniem Afganistanu był prześladowany ze względu na rasę, religię, poglądy polityczne lub z innych względów, a więc że nie spełnia warunków określonych w Konwencji Genewskiej.

W skardze do Naczelnego Sądu Administracyjnego skarżący wnosił o uchylenie decyzji Rady do Spraw Uchodźców. Skarżący zarzucał, że organy orzekające nie rozważyły szeregu istotnych okoliczności sprawy, co naruszyło art. 7 i art. 77 Kpa. W sytuacji, która panuje w Afganistanie, samo podejrzenie o niesprzyjanie władzom może prowadzić do

zastosowania represji połączonych z pozbawieniem wolności, a nawet życia, nie funkcjonują żadne mechanizmy, które zapewniałyby sprawiedliwe traktowanie przez siły bezpieczeństwa, zaś na porządku dziennym jest stosowanie odpowiedzialności zbiorowej wobec całych społeczności.

W odpowiedzi na skargę Rada do Spraw Uchodźców wniosła o jej oddalenie podtrzymując swe dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że organy orzekające nie wzięły pod uwagę ogólnej sytuacji, która panuje w Afganistanie. Wbrew temu, co twierdzi skarżący, organy te brały pod uwagę tę sytuację. Dokonując jej oceny dopuściły się jednak naruszeń prawa materialnego, które miało wpływ na wynik sprawy oraz przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy /art. 22 ust. 2 pkt 1 i 3 ustawy z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym - Dz.U. nr 74 poz. 368 ze zm./.

W myśl art. 107 par. 1 Kpa decyzja administracyjna powinna zawierać m.in. uzasadnienie faktyczne i prawne. Nie jest to jedynie wymóg formalny. W art. 107 par. 3 Kpa wskazano w związku z tym szczegółowo, co ma zawierać uzasadnienie decyzji. Dzięki uzasadnieniu powinno być bowiem jasne, jakie okoliczności spowodowały wydanie decyzji określonej treści. W konsekwencji umożliwia to ocenę prawidłowości rozumowania organu administracyjnego, w tym także zmierza do przekonania strony, której stanowiska nie podzielono, iż twierdzenia jej zostały poważnie wzięte pod uwagę, zaś przyczyną treści rozstrzygnięcia były inne istotne powody /por. też wyrok SN z dnia 16 lutego 1994 r., III ARN 2/94 - OSNAPU 1994 nr 1 poz. 2/.

Żadna z decyzji wydanych w niniejszej sprawie warunku tego nie spełnia.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji uznał, że zmuszanie do publicznej modlitwy, na co powołał się skarżący twierdząc, iż gdy przy głośnym czytaniu Koranu się pomylił, to go bito, nie było prześladowaniem, a konsekwencją tego, że skoro skarżący jest muzułmaninem-sunnitą, to publiczna modlitwa była jednym z jego obowiązków, zaś zmuszanie skarżącego do noszenia długiej brody - odwołaniem się do tradycyjnych obyczajów zawartych w sunnie. Rada do Spraw Uchodźców nie tylko nie zakwestionowała powyższych ustaleń, ale ze swojej strony uznała - bez żadnego uzasadnienia - iż aresztowania, na które skarżący się powoływał, miały charakter informacyjny, a więc też nie były prześladowaniami. Bezzasadne jest jednak usprawiedliwianie zdarzeń, na jakie powoływał się skarżący, sytuacją istniejącą w Afganistanie.

Prawa człowieka są prawami uniwersalnymi. Stwierdza to wyraźnie także Konwencja Genewska dotycząca statusu uchodźców. Już w pierwszym akapicie jej preambuły mowa jest o tym, że "Karta Narodów Zjednoczonych i Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne dnia 10 grudnia 1948 r., potwierdziły zasadę, zgodnie z którą wszyscy ludzie, bez dyskryminacji, powinni korzystać z podstawowych

praw i wolności". Jest to punkt wyjścia dla wszelkich rozważań o statusie uchodźców. Gdyby bowiem ocena, czy naruszenie praw człowieka miało miejsce, zależna była od tego, co w danym państwie za naruszenie takie się uważa, podważony zostałby sens tych praw, jako praw wynikających z istoty jednostki ludzkiej. W konsekwencji mało kto mógłby zostać uznany za uchodźcę. Statusu uchodźcy poszukują bowiem ci, którzy uciekają od istniejących w ich krajach systemów gwałcących podstawowe wolności i prawa. Systemy te odwołują się zaś z reguły do tradycji, obyczajów, poglądów ideologicznych, czy religii.

W myśl obowiązujących standardów ochrony praw człowieka za naruszenie praw skarżącego organy orzekające - skoro nie kwestionowały prawdziwości twierdzeń skarżącego w tym względzie - powinny były uznać zarówno arbitralne pozbawienie go wolności, jak i zmuszanie go do publicznego wyznawania religii lub do wynikającego z zasad religii określonego wyglądu. Zakaz arbitralnego zatrzymania lub aresztowania wynika bowiem nie tylko z art. 9 powołanej w preambule Konwencji Genewskiej Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, ale i z mających bezpośrednie zastosowanie w polskim porządku prawnym, ze względu na treść art. 87 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1 Konstytucji, przepisów art. 9 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz art. 5 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a wolność praktyk religijnych oraz sprawowania kultu i rytuałów - nie tylko z art. 18 Powszechnej Deklaracji, ale i z art. 18 ust. 1 Paktu oraz art. 9 ust. 1 Konwencji Europejskiej.

Nie jest ponadto jasne, dlaczego Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji powołał się na okoliczność, iż skarżący nie mógł należeć do partii PDPA, z taką argumentacją, że w chwili, gdy ukończył 18 lat, partia ta już nie istniała. Skarżący nie twierdził bowiem, że należał do tej partii. Twierdził jedynie, że należał do jej organizacji młodzieżowej. Konieczna była więc ocena tego twierdzenia pod kątem jego prawdziwości /art. 80 Kpa/ i znaczenia prawnego dla sprawy /art. 7 i art. 77 par. 1 Kpa. Nie czyniąc tego organy orzekające naruszyły powyższe przepisy i stworzyły bezpodstawnie wrażenie, iż skarżący mówił w tym względzie nieprawdę.

Wszystko, co do tej pory powiedziano, nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że skarżący spełnia warunki do nadania mu statusu uchodźcy w rozumieniu Konwencji Genewskiej. Oznacza ono, że w toku dotychczasowego postępowania naruszone zostało prawo. Odmowa nadania statusu uchodźcy nie może zaś dokonywać się z naruszeniem prawa. Prawidłowe przeprowadzenie postępowania w sprawie wymaga więc ponownego rozpatrzenia sprawy, ustalenia okoliczności faktycznych i dokonania właściwej oceny prawnej całokształtu istniejącego w sprawie stanu faktycznego. Ostateczny wniosek co do tego, czy skarżącemu należy przyznać status uchodźcy w Polsce powinien być wynikiem takich ustaleń i ocen.

Z tych względów i na podstawie art. 22 ust. 1 pkt 1 oraz art. 29 ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym orzeczono, jak w sentencji wyroku.